

# EXPRES

Nr 235 (1505)  
ROK V.

ILUSTROWANY

NIEDZIELA

## Naród niemiecki walczy o pokój



„Rozlega się na świecie — wrzask podżega czy wojennych, którzy chcieliby odwrócić uwagę od swych krwawych zbrodni, a równocześnie przygotować nowe, jeszcze potworniejsze zbrodnie.

W tej sytuacji zadaniem Frontu Narodowego jest poparcie za pomocą wszelkich środków walki o pokój, toczącej się w całych Niemczech. Cały naród powinien czuć nad utrzymaniem pokoju.

Nasze zadanie polega na tym, by wpoić jak najszerszym warstwom ludu domość faktu, że ich własne, bezpośrednie żywotne interesy związane są ściśle z ogólnonarodową walką o pokój, jedność i niezawisłość.

Opór narodowy kieruje się przeciwko statutowi okupacyjnemu, przeciwko statutowi Zagłębia Ruhry i przeciwko wszystkim poczynaniom, zmierzającym do ich realizacji.

Skierowany on jest przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i zobowiązuje wszystkich patriotycznych Niemców, by demaskowali wszelkie przygotowania wojenne i organizowali walkę na drodze przeciw tym przygotowaniom.

Opór narodowy skierowany jest przeciwko przetrzucaniu ciężaru anglo-amerykańskich przygotowań wojennych na niemiecki lud pracujący.

Opór narodowy skierowany jest również przeciwko rozkładowi i upadkowi niemieckiego życia kulturalnego pod wpływem importowanej z USA kultury gangsterskiej.

Z przemówienia prezydenta W. Piecka na Kongresie Frontu Narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej.



## Przed Kongresem Obronców Pokoju

# Spoleczeństwo polskie piętnuje agresję USA na Korei

### Wzmoczoną produkcją odpowiada świat pracy na apel kop. „Wieczorek”

W całym kraju nadal trwają przygotowania do Polskiego Kongresu Obronców Pokoju, które mobilizują pracujących do zwiększenia wydajności pracy — podstawowego warunku wykonania Planu 6-letniego. Jednocześnie społeczeństwo ostro piętnuje barbarzyństwa amerykańskich agresorów na Korei.

W woj. gdańskim zakończono już wybory delegatów na konferencje wojewódzkie i na I Polski Kongres Obronców Pokoju.

Na Kongresie Warszawskim społeczeństwo wybrzeża reprezentowane będzie przez 52 delegatów, wśród których znajduje się wiele kobiet, aktywistów młodzieżowych i wyróżniających się działaczy Komitetów Obronców Pokoju. Wśród delegatów na Kongres Pokoju w Warszawie znajduje się także 4 księżki.

W dotychczasowej działalności obrońców pokoju na terenie woj. rzeszowskiego, zarówno w akcji zbiera-

nia podpisów pod Apелеm Sztokholmskim, jak też w przekongresowej akcji uświadamiającej, bardzo żywy udział wzięły kobiety.

Dowodem uznania dla ich pracy jest fakt, że wśród 70 delegatów wybranych z woj. rzeszowskiego na I Polski Kongres Obronców Pokoju znajduje się 30 kobiet.

Fala zobowiązań podejmowanych przez załogi śląskich hut i fabryk pod hasłem „wzmoczoną produkcją walczymy o pokój” wzrasta z dnia na dzień.

Poważne zobowiązania podjęli robotnicy huty „Będzin” m. in. załoga oddziału blachy falistej postanowiła przekraczać miesięczne plany.

## Już zarejestrowano

### 1515 spółdzielni produkcyjnych

Ruch spółdzielczości produkcyjnej, który ogarnął już wszystkie niemal powiaty w kraju, rozrósł się w sierpniu z niespotykanym poprzednio rozmachem i z pełną siłą z dnia na dzień dynamicznie.

W ciągu 24 dni sierpnia zarejestrowano 302 nowe spółdzielnie produkcyjne i ogólna liczba zarejestrowanych spółdzielni przekroczyła półtora tysiąca — wynosiła na dzień 24 bm. dokładnie — 1.515.

## Robotnicy Stalingradu

### pozdrawiają masy pracujące Krakowa

Robotnicy zakładów przemysłowych Krakowa, jak również krakowscy nauczyciele otrzymali ostatnio listy od mas pracujących legendarnego Stalingradu, w których robotnicy bohaterskiego miasta przesyłają gorące, braterskie pozdrowienia masom pracującym Krakowa, życząc im nowych sukcesów w walce o pokój i rozkwit gospodarczy Polski Ludowej.

## Rząd Chińskiej Republiki Ludowej

# mianował delegatów do ONZ

### Telegram min. Czou En-laia do Trygve Lie

Jak donosi Agencja Nowych Chin minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Czou En-laia przesłał do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie telegram, w którym podkreśla, że Centralny Rząd Ludowy jest jedynym legalnym rządem reprezentującym naród chiński i że tzw. delegaci reakcyjnej klikki kuomintangowskiej nie mają prawa do udziału w pracach jakiegokolwiek bądź organów ONZ.

Wobec zbliżającej się V sesji Generalnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych, mającej się zebrać 19 września, w imieniu Centralnego Rządu Ludowego, minister Czou En-laia komunikuje, że Centralny Rząd

Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej mianował jako przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej na tę sesję Czang Wen-tiena jako przewodniczącego delegacji oraz Li J-man ga, Czou Szi-ti, Czi Czao-tinga i Meng Jong-cziena jako jej członków.

## Malik przygwaźdza oszczerstwa Anglosasów

# Masy ludowe świata

### żądają pokojowego załatwienia sprawy Korei

### Agresja USA na Formozie na porządku obrad Rady Bezpieczeństwa

25 sierpnia odbyło się pod przewodnictwem przedstawiciela Związku Radzieckiego Malika posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad zagadnieniem koreańskim.

Malik, jako przedstawiciel Związku Radzieckiego sprzeciwiał pewnym kłamliwym oświadczeniom, złożonym przez delegata brytyjskiego Jebba i amerykańskiego — Austina na posiedzeniu 22 sierpnia

Malik podkreślił przede wszystkim, że przytoczone przez niego na posiedzeniu z 22 sierpnia fakty, zaczerpnięte zostały ze źródeł oficjalnych i że żadne jego oświadczenie na temat agresji USA, prowadzonej w celu popierania klikki Li Syn-mana, nie zostało zdementowane.

— Zamiast tego — powiedział Malik — Jebb i Austin uciekli się do swych zwykłych oszczerstw w stosunku do Związku Radzieckiego.

W zakończeniu Malik oświadczył, że, jak to wykazują fakty historyczne, Związek Radziecki nie dokonywał zbrojnej agresji wobec Anglii i Stanów Zjednoczonych, natomiast Anglia i Stany Zjednoczone usiłowały zniszczyć Rosję Radziecką.

Następnie, jako przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, Malik zakomunikował członkom Rady, że do Organizacji Narodów Zjednoczonych napływają niezliczone listy i depeche z protestami przeciwko bombardowaniu miast i wsi koreańskich przez lotnictwo amerykańskie oraz przeciwko barbarzyńskim metodom masowej zagłady ludności koreańskiej.

Wszystkie te listy i depeche — powiedział Malik — dowodzą, że sze rokie masy ludowej całej kuli ziemskiej domagają się pokoju i pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego.

Malik oznajmił następnie, że już po rozpoczęciu posiedzenia Rady Bezpieczeństwa otrzymał dokument, w którym Chiński Rząd Ludowy oskarża Stany Zjednoczone o dokonanie agresji wobec Formozy, jak również wpłynęło oświadczenie przedstawiciela Stanów Zjednoczonych, w

## Dziesiątki miast i wsi

# wyzwoliły wojska ludowe

### Amerykanie i lisymanowcy wycofują się na „z góry upatrzone pozycje”

Z Phenjanu donoszą, że Armia Ludowa toczy na wszystkich frontach zaciekłe boje z wojskami amerykańskimi i lisymanowskimi, które usiłują przejść do kontrataku. Oddziały Armii Ludowej, które wyzwoliły

Kunwi, Indong i Takudon, kontynuowały natarcie i wyzwoliły szereg miejscowości.

W toku walk nieprzyjaciel usiłował zatrzymać nacierające oddziały Armii Ludowej przy pomocy kontrataków. Wojska ludowe odparły kontrataki, przy czym nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

Korespondent agencji Reutersa donosi z frontu w Korei, że na wybrzeżu wschodnim wojska północno — koreańskie kontynuują natarcie i zmusiły oddziały amerykańskie i południowo — koreańskie do wycofania się na nowe linie obronne.

Na północ od Taegu nacisk wojsk północno — koreańskich wzmógł się znacznie.

Na wybrzeżu południowym walki toczą się niedaleko portu Masan.

## TY 23-111

### przejechał 80 tys. km. bez remontu

Nowy sukces w ramach współzawodnicstwa o zmianie przebiegu parowozów między remontami uzyskała załoga parowozu TY-23-111 węża kolejowego w Gliwicach.

25 sierpnia br. maszyniści Paweł Kowalik i Walerian Chyra wraz z pomocnikami Pawłem Drewniakiem i Maksymilianem Strzodrakiem zameldowali o przejechaniu 80 tys. km. przy prowadzeniu pociągów towarowych bez średniego remontu parowozu.

## Plenarne zebrania Zw. Zaw.

# Doniosłe zadania związkowców

### w realizacji planu budowy podstaw socjalizmu

Dla omówienia realizacji wielkich zadań wynikających z Planu 6-letniego obradowali w stolicy w dniu 26 bm. plenarne posiedzenia zarządów głównych Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu: skórzanego, spożywczego, leśnego, drzewnego i pracowników drogowych z udziałem najwybitniejszych przodowników, racjonalizatorów i nowatorów pracy poszczególnych przemysłów.

W czasie obrad związkowcy z naciskiem podkreślali, że walka o wykonanie Planu 6-letniego, to walka o wyższą wydajność pracy. Wzrost wydajności pracy — stwierdzili uczestnicy plenum jest jedyną podstawą wzrostu realnych zarobków, wzrostu płac,

Podstawowym warunkiem wzmocnienia wydajności pracy jest umosowienie współzawodnicstwa, wzmocnienie racjonalności zatorstwa i nowatorstwa, jak również powszechne stosowanie metod pracy przodujących robotników, a w szczególności doświadczenie i wzory radzieckie.

Plan 6-letni to plan troski o człowieka pracy. Dlatego też w obradach aktywność w związkowego bardzo wiele uwagi poświęcono temu zagadnieniu. Olbrzymie sumy przeznaczane w planie przez państwo na poprawę bytu klasy robotniczej, muszą być celowo i właściwie wykorzystane.



„Ręce precz od Korei”. Rys. Cłk Dzmadian.

## Wykonali roczny plan wydobycia węgla

### Wzrost osiągnięcia górników

Dnia 25 sierpnia roczny plan wydobycia węgla zrealizowała pracująca cała na chodniku w kop. „Andaluzja” brygada Konrada Litwowskiego i Leona Panocha. Sukces ten osiągnęli oni przez maksymalne wykorzystanie czasu pracy, dobrą organizację pracy w przodku oraz systematyczne przekraczanie miesięcznych zadań wydobywczych.

### „Przewodnik” Amerykanina

Sztokholmski dziennik „Ny Dag” przytacza fragmenty z „przewodnika językowego”, wydanego przez Departament Wojny Stanów Zjednoczonych dla wojskowych amerykańskich, udających się w podróż do Szwecji. Dwie trzecie objętości „przewodnika” (około 60 stron), składa się ze zdań, które mają wojskowemu amerykańskiemu pomóc w wypytywaniu szwedzkich obywateli o rozmieszczenie oddziałów wojskowych, obiektów militarynych itp. Oto przykład amerykańsko-szwedzkich rozmówców, w myśl wskazań Departamentu Wojny USA (cytuujemy dosłownie):

„Niech pan naszkicuje mapę!” — Autorzy podręcznika wyobrażają sobie prawdopodobnie bezbrudną minę zagadniętego w ten sposób Szweda, bo dodają natychmiast: „Jestem Amerykaninem!”

Na wypadek, gdyby Szwed jeszcze się wahał, podręcznik poleca zdanie: „Pańskie dowody!” i z kolei subtelnym żuraw ostrzegawczy: „Tylko bez kawałków!”

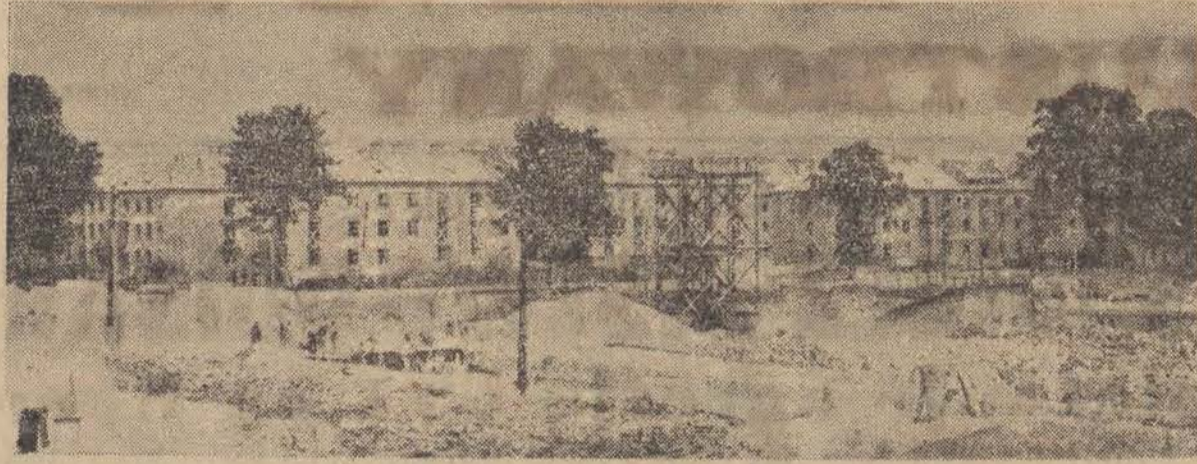
Wszystko to może się okazać jednak niewystarczające i wtedy należy zastosować najbardziej przekonujący argument: „Wykonaj, bo strzelam!”

Następny rozdział, zatytułowany „Rozmowa z kobietami”, świadczy, że Departament Wojny doskonale zna moralność swoich podkomendnych: „Chcę tu przemocować” — powiada Amerykanin do Szwedki. A następnie czule: „Nic ci się nie stanie!” „Nic ci nie zrobię!”

„Ale autorzy podręcznika mają widzieć złe przecucia, bo natychmiast po tych zdaniach następuje rozdział „Pomoc lekarska”, w którym przewodnik przewiduje, że żołnierza amerykańskiego nie tylko będzie bolała głowa po pijaństwie, i w związku z tym wylicza nazwy wszystkich chorób wenerycznych.

Do podręcznika załączona jest instrukcja, w której stwierdza się m.in.: „Niniejszy materiał przeznaczony jest wyłącznie do użytku służbowego i może być udostępniony tylko osobom stojącym w służbie USA, których lojalność i dyskrecja nie budzą żadnych podejrzeń i które pełni ważną obowiązkową służbę”.  
Oczywiście!

## Pierwsze socjalistyczne miasto Tworzy się nowe życie



Na polach podkrakowskich z dnia na dzień rośnie wspaniałe, nawiązujące do nowoczesnego pierwszego socjalistyczne miasto. Gdzie wczoraj jeszcze szur miały łany zbóż, dziś stoją wieża z tynkowane mury nowych domów, strzelają w górę setki rusztowań. Powstają pierwsze dzielnice nowego miasta.

Patrząc na powstające fragmenty nowego miasta, przeglądając projekty i szkice w pracowniach architektonicznych, stwierdza się już dziś, że nowe miasto cechować będzie głęboka troska o jak najlepsze warunki bytu zamieszkujejących je ludzi. Każdy budynek, każde urządzenie, każdy szczegół miasta ma na celu jedno — zapewnić maksimum wygody i pożytku ludziom, którzy będą tu mieszkali.

Po raz pierwszy w historii budowy miast w Polsce — stwierdza inż. Ptaszycki — dyr. Biura Projektów Nowej Huty — przy opracowywaniu planów obok urbanistów i architektów, biorą udział politycy, działacze społeczni, ekonomiści, technicy, działacze oświatowi i kulturalni, lekarze itp.

Tak szeroki udział w projekcie wianu daje gwarancję, że kształtowanie się i rozwój życia na terenie nowego miasta będą właściwie przedstawione i na tej bazie założenia urbanistyczne i architektoniczne będą miały właściwy wyraz.

Ogromną pomocą w tworzeniu założenia wielkiego miasta były wzory socjalistycznego budownictwa miast przy ośrodkach przemysłowych w Związku Radzieckim.

- Luksusowe mieszkania
- Świetlice i domy kultury
- Żłobki i przedszkola
- Zradiatorowane domy

W oparciu o bogate doświadczenia radzieckiej urbanistyki i architektury, w oparciu o wyniki prac budowniczych Komсомоłska, Magnitogorska, Kuźniecka, Zaporozstału i wielu innych, od nowa zbudowanych miast, przystąpiono do tworzenia projektów miasta Nowa Huta, uwzględniając właściwe nam warunki społeczne, gospodarcze i terenowe.

Miasto Nowa Huta przewidziane jest na ok. 100 tys. mieszkańców. Będzie to prawdziwe miasto pracy, bowiem — jak się projektuje — ok. 60 proc. jego mieszkańców będzie zatrudnionych zawodowo.

Znajdują oni pracę w pobliskich zakładach przemysłowych oraz w miejscowych zakładach usługowych.

Tak np. ok. 600 osób będzie pracowało w domach kultury, teatrach, kinach i bibliotekach Nowego Miasta, kilka tysięcy ludzi znajdzie zatrudnienie w handlu społecznym, ponad 3,5 tys. pracowników w spółdzielniach rzemieślniczych.

Nowe Miasto to pierwsze miasto bez ciasnych podwórek i ciemnych oficyn.

Łużno rozdane w terenie bloki domów, otoczone wokół zieleńią, zapewnią mieszkańcom maksimum słońca i powietrza. Każde z mieszkań wyposażone będzie w centralne ogrzewanie

instalację elektryczną, gazową, i wodę.

Wszystkie domy będą zróżnicowane. Na każdej klatce schodowej będzie telefon. Poszczególne osiedla posiadać będą swoje żłobki i przedszkola. Każda zaś dzielnica otrzyma własny dom towarowy, ośrodek kultury, boisko sportowe, szkołę, kino, bibliotekę, teatr oraz lokale klubowe.

Gięsta sieć placówek detalicznego handlu społecznego umożliwi dogodnie zaopatrzenie we wszelkiego rodzaju artykuły spożywcze i przemysłowe. Szybka zaś komunikacja elektryczna i autobusowa zapewni wygodne połączenie miasta z Krakowem.

### Starożytna broń i ozdoby

## Groby przedhistoryczne odkryto w Lutomierniu pod Łodzią

W roku ubiegłym w ramach prac badawczych nad początkami Państwa Polskiego zbadano znaczną część cmentarzyska z czasów Bolesława Chrobrego i Mieszka II w Lutomierniu pod Łodzią.

Cmentarzysko to, jedno z najbardziej charakterystycznych wśród cmentarzysk wczesnodziejowych w Polsce, dostarczyło niezwyklej ilości broni i ozdób, w dużej mierze pochodzenia obcego: ruskiego (kijowskiego), byzantyjskiego, syberyjskiego, skandynewskiego, niemieckiego i węgierskiego.

W tym roku kontynuowano badania na tym samym miejscu, by ustalić granice cmentarzyska



**BRONISŁAW KWAŚNIEWSKI.** Szkoła, o którą Pan zapytuje mieszczą się w Elblągu. Uczniowie otrzymują tam naukę, wyżywienie i mieszkanie zupełnie bezpłatnie. Proszę niezwłocznie udać się do Zarządu Okręgowego PGR, Łódź, ul. Piotrkowska 10 w celu uzyskania stałatąd skierowania.

**JERZY GUZNICZAK.** Informacji na temat mającego powstać Technikum Wieczorowego dla przodowników przemysłu bawelnianego będzie Pan mógł zasięgnąć w Wydziale Szkoleniowym CZPB, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 51, lub w Dyrekcji Okręgowej Szkołowania Zawodowego, ul. Piotrkowska 125.

**JERZY M.** Podajemy adres: LKS „Włóknierz”, Łódź, ul. Piotrkowska 272 a.

**LUCJAN.** W sprawie adaptacji dziecka proszę zgłosić się do Wydziału Zdrowia MRN, ul. Moniuszki 5. O ile posiadacie Państwo odpowiednie warunki stawiane przez czynnik społeczny przybrany rodzicom napewno będziecie mogli sprawę swoją załatwić szybko i pomyślnie.

### KOMUNIKAT SZKOŁY INŻ. NOT-u

Kandydaci, wytypowani przez załogi pracy do Szkoły Inżynierskiej NOT-u winni dowiadywać się w sekretariacie, czy zostali przyjęci.

Wszyscy ci, którzy dopuszczeni są do egzaminu, otrzymują tam równocześnie karty wstępu.

Sekretariat czynny jest codziennie od 16-ej do 20-ej. W dniu 28 bm. załatwiani będą kandydaci na wydziały budowlany i elektrotechniczny, 29 i 30 zaś — kandydaci na wydziały mechaniczny i włókienniczy.

### Sekcja baletowa Ligi Kobiet wzniosła lekcje

Zarząd Ligi Kobiet w Łodzi zawiadamia, że sekcja baletowa po przerwie wakacyjnej rozpoczyna ćwiczenia w dniu 29 bm. Lekcje odbywać się będą w każdy wtorek i piątek. Zapisy nowych kandydatek przyjmuje sekretariat LK, Andrzejka Struga 1 od godz. 9-ej do 16-ej.

### Codzienna nowelka „Expressu”

Karol Capek

## Czasy upadku

Mężczyźni udali się w kierunku na Biańsko albo ku Rajcu, ażeby zapolować na reny. Kobiety zbierały w lesie jagody, a dzieci baraszkowały nad brzegiem strumyka.

Stacy praczłowiek Janeczek — aczkolwiek jego obowiązkiem jako wodza było pilnować jaskini szczepu, chrapał w ciepłe i łagodne październikowe słońca.

Stara Janeczkowa, oskrobując skórę niedźwiedzia ostrym krzemieniem, mędytowała:

— Taką robotę trzeba robić dokładnie, a nie zbywać ją, jak to robi moja młoda synowa, która wszystko zbywa po łebkach! Ona zeszkrobie tu, zeszkrobie tam i gania ciałkać się z dziećmi. Nic więc dziwnego, że taka skóra nie wytrzyma potem długo, ale się psuje. Tak, tak, ta młodzież nie umie oszczędzać!

W tej chwili stary Janeczek, zbudziwszy się z drzemki, przetarł oczy.

— Czy nasi wrócili już z polowania? — Eh, nie doczekasz się ich tak prędko! — mruknęła stara.

— A co robią nasze kobiety? — Albo to wiem?... Ot, szwendają się, nie wiadomo gdzie!

— Tak, tak, szwendają się gdzieś! — powtórzył stary, podczas gdy Janeczkowa z gniewną pracowitością skrobala dalej surową skórę. — A ci, co poszli na polowanie, znów pewnie nic nie przyniosła! Bo cóż oni, wskórają z tymi kościami

nymi oszczepami? Wciąż powtarzam synowi, że żadna kość, nie jest na tyle twarda, ażeby zrobić z niej ostrze. Kamień to co innego!... Wczoraj na przykład znalazłem piękny kawałek krzemienia, z którego dałby się zrobić wspaniały grot. Przynoszę go i pokazuję synowi. „Możnaby obrócić to na oszczep!” — powiedział do niego, a on na to: „A koby chciał paprać się taka praca? W jaskini mamy i tak mnóstwo takich kamienych rupiec, które na nic się dzisiaj nie przydadzą!” Ot, len uchyl! Darmozjada! Pracować im się nie chce! Są za wygodni, a wiadomo, że grot kościany zrobisz w trzy migi, ale też w trzy migi on ci się połamie! Nie ma to, jak nasza starodawna kamienna broń: a oni nazywają to rupieciami. Tłuj!..

— Tak samo jest i ze skórą! — odparła z goryczą pani Janeczkowa. „Mamo — powiedziała mi synowa. — I po co tyle skrobienia? Czy nie szkoda czasu? Czy nie lepiej byłoby wyprawić skórę popiołem!” Jajko chce uczyć kurę! Zarwsze oskrobowało się skórę — a co to były za skóry! A dziś? Ot, młodzi wymyślają się od pracy i dlatego ciągle chcą żeby coś zmienić!

— Tak jest ze skórą, tak jest z bronią — ziewnęła Janeczek. — Albo te dzieci! Chce je trochę edukować a tu synowa wydziera mi je z ręki i woła: „Zostawcie je, dzadziu, niech się one

pobawią”. „Dzisiaj się one pobawią”. „Dzisiaj się inne czasy, inna epoka.” — powiedział syn, kiedy poszedłem do niego ze skargą. — „Nawet broń kościanna nie jest ostatnim słowem techniki! Ludzie znajdują kiedyś taki materiał, jeszcze twardszy, niż kość!” Tak rzekł ten mędrak: jak gdyby w świecie mogło być coś twardszego od kamienia, drzewa albo kości!

— Powariowali do reszty! — jęknęła pani Janeczkowa.

— Ano i doczekaliśmy się nowych czasów! — mruknął starzec. — Niedaleko od nas osiedlił się nowy szczep, od którego nasi kupują tę wszystkie głuźstwa, a przede wszystkim kościana broń? Rozumiesz? Kupują od nich za nasze piękne futra! Do czego to już doszło? Zby handlować z obcymi? Zasada naszych przodków było, żeby każdemu obcemu dać w łeb, albo skrócić mu kark! „Teraz — tłumaczył mi syn — są inne czasy, te raz wprowadza się wymianę towarów.” Mówię mu na to, że jak kogoś zabije i zabiorę mu to, co przy nim znajdzie — to jest stanowczo lepszy system od wymiany, ale syn mądry się dalej. „Taka transakcja kosztowałaby życie ludzkie, a życia ludzkiego szkoda!” Oto i masz dzisiejsze poglądy! Szkoda ludzkiego życia! Renów jest coraz mniej, więc powiedź mi, jak kiedyś żyły się będąc tu ludzi, skoro nie będziemy ich zabijać! Żal im ludzkiego życia, ale dla tradycji, dla przodków i rodziców nie mają szacunku! To jest zupełny upadek obyczajów! Kiedyś znowu patrzył, a tu taki smarkacz wymalał glinką na ścianie jaskini bizona! Naturalnie dałem

mu w łeb, ale nasz syn wziął go w obrońę: „Dajcie mu spokój, tato. Ten bizon wygląda jak żywy!”... No i masz! Za moich czasów taki smarkacz obrabiał kawałek krzemienia, a nie niszczył ścian malowaniem bizonów. Po co i na co są potrzebne podobne głuźstwa?

— Zebym tylko malował bizona — we stehnia pani Janeczkowa.

— Czy malują jeszcze coś innego? — zainteresował się stary wódz.

— Właśnie! — stara Janeczkowa była pełna niezdecydowania. — Aż mi wstyd wyznać, ale powiem ci, żebyś wiedział. Dzisiaj rano znalazłam w jaskini kawałek kłosa manuta, wyrzeźbionego jako zupełnie naga kobieta. Miała piersi... rozumiesz... i wszystko inne...

— Niemożliwe! — jęknął staruszek. A któżby dopuścił się takiego bezczeszczenia?

— Pewnie ktoś z tych młodych! Natu ralnie wrzucił tam owo świństwo w ogień. Ale żebyś wiedział, jakie to miało pierści! Fe!

— Ohya! — wrzasnął dziadek! — To już jest prawdziwe zwyrodnienie!.. A dzieje się to dlatego, że wszystko, co się da, wycinają dzisiaj z kości!.. Z krzemienia nie dałoby się zrobić podobnego świństwa! Dlatego nam, starym, nigdy nie przyszedł do głowy podobny pomysł!.. Oto i widzisz, do czego doprowadzają wynalazki! Ustawicznie coś wymyślają, kombinują coś nowego, aż w końcu wszystko zniszczą i zmarnują. I dlatego mogę przysięgnąć, że to wszystko nie potrwa już długo!..

(wolny przekład M.)

# Przygody Wacka i Wacka



WICEK: — Coś ty bzika dostał? Kaktusy zabierasz ze sobą na Lublinek?

WACEK: — Bądź mądry i patrz końca. Zobaczysz jak nam się te kaktusy przydadzą...

WACEK: — W tramwaju pełno, a jak nam się dobrze jedzie? Nie ma to jak do bre pomysły!

WICEK: — A ja myślałem, że wziąłeś to na nagrody dla pilotów...

WACEK: — Popatrz! Jakże to piękne, jakie wspaniałe! Nasze lotnictwo w każdym musi wzbudzić podziw.

WICEK: — Tymbardziej, że służy sprawie pokoju a nie agresji...

WACEK: — Aż dusza rośnie, gdy się człowiek temu przygląda. Chciałbym poznać tych bohaterów pilotów...

WICEK: — To tacy sami ludzie, jak my wszyscy. Synowie robotników i chłopów.

## Pod ostrym kątem

### W czym maczać?

Pióra trudno maczać, powiedzmy, w szklankach. Muszą być do tego celu kalamarze. Dla szkół produkuje się nawet specjalny rodzaj kalamarzy. Chodzi przecież o to, aby dzieci nie wylały atramentu i nie pobrudziły ubrań.

Ale kalamarze te mają jedną wadę. Są ze szkła i dlatego się tłuką. Toteż po każdym roku szkolnym trzeba uzupełniać stan posiadania...

I tu zaczyna się tragedia. W żadnym sklepie nie ma szkolnych kalamarzy. Okazuje się, że Centrala Handlowa Ceramiki, która zajmuje się rozprawdaniem tego artykułu, nie otrzymała w odpowiednim terminie zamówienia i dlatego kalamarzy nie produkowano.

Dopiero dwa tygodnie temu ktoś w Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego przypomniał sobie o tym że w szkole potrzebne są kalamarze i dokonał odpowiedniego zamówienia.

Kalamarze będą podobno gdzieś we wrześniu. Ale co ma robić młodziak przez pierwsze tygodnie? Czy ba nie wprowadzimy szklanek do szkół! (v)

### Nieistotne tłumaczenia...

# Lokale są pod nosem

## a większość ich już dawno przydzielono MHD!

### Jak najszybciej trzeba wykorzystać sklepy na Piotrkowskiej

Na ostatnim posiedzeniu Prezydium Rady Narodowej dyrekcja MHD spotkała się ze słuszną krytyką swej dotychczasowej działalności.

Zarzucono jej, że przy otwieraniu nowych sklepów kieruje się daleko posuniętą łatwizną, zwracając uwagę jedynie na własną wygodę, a nie na potrzeby mieszkańców dzielnicy. W odpowiedzi dyrekcja miała jedno wytłumaczenie.

„Nie mamy lokali. Dajcie je nam, a wszystko będzie lepiej”. Przypomniało się to nam wczoraj, gdy korzystając z pięknej pogody, spacerowaliśmy ul. Piotrkowską. Wystawy przyciągały

oko gamą barw i bogactwem wystawionych towarów. Co kilka jednak kroków, zamiast dekoracji, patrzyły na nas brudne szyby i zasunięte żaluzje.

MHD twierdzi, że nie ma lokali. Może więc wyszukać kilka stojących nieużytkowanych sklepów i podać adresy?

Przemierzaliśmy więc z notsem w ręku odcinek od ul. Stalina do Pl. Wolności. I tu na tym krótkim wycinku jednej tylko ulicy, naliczyliśmy... aż 26 pustych stojących lokali, których MHD szuka po całym mieście!

Zadaliśmy sobie jeszcze trudu, aby przekonać się kto otrzymał przydzielone na owe lokale. Jakaż to instytucja przetrzymuje po kilka miesięcy pomieszczenia, nie wykorzystując ich, podczas kiedy MHD narzeka na brak lokali.

I tu trafiliśmy na paradoks. Większość bowiem z tych sklepów przeznaczono już kilka miesięcy temu właśnie dla MHD!!

Miejski Handel Detaliczny artykułami przemysłowymi otrzymał następujące lokale — w styczniu rb. przy Piotrkowskiej 90, w lutym przy Piotrkowskiej 34, w marcu — pod Nr 68 i 89, w kwietniu — pod Nr 58, 49,

83, w maju — pod Nr 58, 28, 6, 35, 59 i wreszcie w czerwcu — pod Nr 51, 53, 65.

Miejski Handel Detaliczny artykułami spożywczymi otrzymał przydzielone lokale przy Piotrkowskiej 76, 99, 105 i 108.

Na pozostałe puste lokale nie złożono dotąd żadnego wniosku.

Stwierdziłszy jeszcze jedno: w większości przydzielonych sklepów nie rozpoczęto dotąd re-

montu — wszystko tu jest tak jak pół roku temu.

Na przykładach w dzimym najcieplej jak głosowe i bezpodstawne są tłumaczenia MHD o rzekomym „braku” lokali. Należałoby więc energiczniej zabrać się do pracy i jak najszybciej wykorzystać istniejące możliwości.

Bo klasa robotnicza Łodzi czeka na nowe, uspołecznione placówki handlowe! (St)

### Atrakcje i zabawa

# Wszyscy na Lublinek!

## Dzisiejsza impreza zapowiada się wspaniale

Krążące nad miastem samoloty, zasypały wczoraj Łódź deszczem ulotek. Tego rodzaju propagowanie dzisiejszego Święta Lotnictwa było nie tylko oryginalne, ale i celowe. Dowodem tego mogą być tłumy, jakie pośpieszyły dziś na lotnisko w Lublińku.

Impreza, którą urządza dziś Liga Lotnicza zapowiada się wspaniale. Zobaczymy popisy samolotów myśliwskich i spadochroniarzy, wyścigi baloników i inne ciekawe atrakcje.

Poza tym na miejscu trwać będą przez cały dzień dwie zabawy. Przygotowano już parkiety do tańca, przyjadą dwie orkiestry. Pożywienie zapewni 16 bufetów ruchomych.

Nad miastem odbędą się loty propagandowe, w których weźmie udział 140 przodowników pracy.

Już do wczoraj sprzedano w Łodzi około 35 tys. biletów na dzisiejszą imprezę. Można je naturalnie kupować i przy wejściu.

Niska cena i łatwy dojazd, który zapewniają tramwaje i autobusy PKS-u kursujące na Lublinek już od 10-ej rano, sprawiają, że na lotnisku spotykają się dziesiątki tysięcy łódzian, spragnionych emocji i dobrej zabawy.

### Młodzież kanadyjska z wizytą w Łodzi

W Łodzi bawiła wczoraj 6-cio osobowa delegacja młodzieży kanadyjskiej, powracająca ze zlotu Międzynarodowej Organizacji Studentów w Pradze.

Goście zwiedzili kilka łódzkich fabryk i obiekty socjalne jak żłobki itp.

Z Polski goście kanadyjscy udadzą się do Związku Radzieckiego. (1)

### Kupicie grzybki Jest ocet na marynaty

Sezon marynat jest obecnie w pełni. W związku z tym wzrasta popyt na ocet. Nie ma jednak obawy o jego brak, rozlewnie i hurtownie dysponują bowiem wystarczającymi zapasami tego artykułu.

Równocześnie już od IV kwartału wprowadzi się na rynek ocet 10-procentowy, który zastąpi sprzedawany dotąd ocet 6-procentowy. Jakość jego będzie o wiele wyższa, ocet 10-procentowy nie mętnieje bowiem i nie ulega zepsuciu.

### Kilogram za 25 złotych

# Tanie pomidory

## sprzedaje od poniedziałku PSS we wszystkich sklepach oraz z wózków na ulicy

Tegoroczny urodzaj na pomidory dopisał wyjątkowo. W związku z tym Powszechna Spółdzielnia Spożywców, pragnąc umożliwić ludności zaopatrzenie nie się na zimę w odpowiednie ilości przecierów, organizuje od poniedziałku specjalną „akcję pomidorową”.

We wszystkich sklepach PSS-u sprzedawane będą mieszanki pomidorów I i II gatunku. Owoce nie są sortowane, ale wszystkie całe i zdrowe. Będzie się je kładło na wagę jak łąka, przy czym cena jednego kilograma wyniesie około 25 złotych.

Tanie pomidory znajdują się poza tym również na straganach warzywniczo-owocowych na Pl. Zwycięstwa oraz na wózkach PSS-u, które skieruje się do poszczególnych dzielnic miasta.

W każdym domu, w każdym mieszkaniu, znajdują się puste butelki i słoiki. Zaś każda gospodyni wie, jak wielkie korzyści w gospodarstwie domowym może oddać w zimie butelka przecieru pomidorowego, z którego

można sporządzić doskonałą zupę, czy sos do mięsa.

Toteż korzystając z okazji i od poniedziałku kupujcie mieszankę pomidorową, aby witaminy w butelce wystarczyły nam do następnych zbiorów. (x)

### Listonosze odetchną z ulgą

# Zbiorowe skrzynki w domach łódzkich

## zaoszczędzą im wiele kilometrów wspinaczki po schodach Każdy lokator sam będzie wyjmował listy i gazety

Nikt chyba nie zna tak dobrze schodów w domach łódzkich, ciemnych i wąskich korytarzy oraz długich podwórek, jak — łódzcy listonosze. Dzień za dniem przemierzają oni dziesiątki kilometrów, a wszędzie — schody. Drugie piętro, trzecie, czwarte... W górę i w dół, w górę i w dół... Praca listonosza nie należy do łatwych.

O skrzynkach do listów mówiono już od dawna. Ze trzeba je umieścić w każdym większym domu, że są potrzebne, ułatwią pracę listonoszom. Kończyło się to jednak na — słowach.

Realizacja tych projektów stała się możliwa dopiero obecnie, w okresie Planu 6-letniego. Wznaga się troska o człowieka pracy, o zapewnienie mu możliwie najlepszych warunków w wykonywaniu jego zawodu. A

przecież największym ułatwieniem w pracy listonosza — to właśnie skrzynki w każdym domu!

Poza tym, w rachubę wchodzi jeszcze jeden niezwykle ważny moment. Coraz więcej ludzi znajduje obecnie zatrudnienie. Są rodziny, w których pracują wszyscy. Po to więc, aby doręczyć kartę pocztową, listonosz musi często wchodzić dwa i trzy razy na czwarte piętro. Czasem i to nie pomoże i karta wraca do urzędu, gdzie musi ją odebrać już sam adresat.

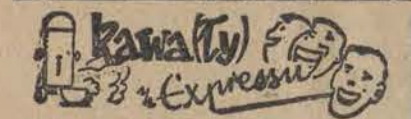
Toteż obecnie opracowuje się metody rozplanowania sieci skrzynek do listów na terenie całej Łodzi. W pierwszej fazie otrzymają je prawdopodobnie jedynie domy, liczące ponad dwa piętra, w następnej pozostałe, za wyjątkiem part-

rowych. Przewiduje się, że dla zaspokojenia potrzeb całego miasta wystarczy około 3000 zbiorowych skrzynek.

Bedą one różnego rodzaju, w zależności od ilości lokatorów, zamieszkujących dom, w którym się je umieści. Na każdy dom przeznaczony jest jedna skrzynka o odpowiedniej ilości pojedynczych przegródek.

Skrzynki te, typu „Hermes” będą miały po 6, 9, 12, 18 i 24 tzw. „klatek” o oddzielnych zamknięciach. Każdy z lokatorów otrzyma kluczyk od swojej przegródki i wracając z pracy, wyjmie z niej codziennie przeznaczone dla niego listy, gazety itd.

Listonosze będą więc wykonywać tylko jeden zawód — będą roznosili listy. Bo dotąd uprawiają jeszcze przymusowo „taternictwo”... (mk)



Rozmawia dwóch panów.

— Gdzie pan był podczas ostatniej wojny?

— W największym ogniu.

— Na jakim froncie?

— Nie na froncie... Ja byłem w kuchni polowej.

\*\*\*

Pan Bąbelek nie jest specjalnie inteligentny. Wczoraj spotyka go znajomy i pyta:

— Panie Bąbelek, co to znaczy trawestacja?

— Trawestacja... trawestacja...

Nie wie pan? To jest taka stacja w trawie!

## Listy z Warszawy

## Łodzianin w stolicy

Łodzianin, który po dwumiesięcznej nieobecności w stolicy, ponownie ją odwiedza — nie po znaje często miejsce, które niedawno oglądał.

Bo pomyśleć — na Muranowie był dwa miesiące temu „las” szkieletoń budowlanych. Brodziło się w ceglach i wapnie, zawadzało się co chwila o łopaty, kielnie i deski...

Teraz... blyszczą w słońcu nowiuteńkie domy, z okien rozlega się wesoly szczebiot dzieci, na podwórzu gospoście trzepią pracowicie pierzyny i dywany... Poza tym — pełno kwiatów na balkonach (warszawiacy kochają kwiaty) a na estetycznych skwerkach i dziedzińcach rozgrywane są prawdziwe batalie piłkarskie między „drużynami” poszczególnych bloków.

„Bec walczy”, którzy twierdzą (z uporem patentowanych osłów), „że, prędzej im włosy na dłoni wyrosną”, nim Warszawa stanie się znów miastem — obecnie mają chyba dłonie obrośnie te włosami, niczym przedhistoryczni małpo-ludzie...

W jednym z pięknych, dwuizbowych mieszkań, spotykamy się z... łodzianinem. Nazywa się Waclaw Kimecki. Jest elektrotechnikiem w państwowym przedsiębiorstwie i przodownikiem pracy.

Chociaż już dawno opuścił Łódź, w Warszawie się ożenił i stał się ojcem dwójga dzieci, to jednak na wspomnienie Bałut (gdzie się urodził) ogarnia go głębokie wzruszenie.

— Dumny jestem — powiada — iż robotnicza Łódź staje się wielkim kulturalnym miastem, że staje się miastem socjalistycznym, w którym coraz lepiej się żyje ludziom pracy.

## „BOMBA DO GORY”

Nie wiem, czy zazdrościć łodzianom, że nie mają swego to

Wydziały Oświaty  
przejmują funkcje  
Inspektoratu Szkolnego

W związku z reorganizacją władz oświatowych, Inspektorat Szkolny m. Łodzi zaprzestaje obecnie swej działalności.

Funkcje jego przejmuje Wydział Oświaty poszczególnych DRN-ów, do których włączono odpowiednie komórki dawnego Inspektoratu. (w)

## (korespondencja własna)

ru wyścigowego, czy też im gorąco z tego tytułu pogratulować. Albowiem z jednej strony — miło jest popatrzeć na cwałującą konik i (co tu owijać w bawełnę) przyjemnie jest również... wygrać. Z drugiej strony, jest rzecz jasna — przegrać. Ale na to drugie zjawisko — mamy bardzo mądre, stare, polskie przysłowie: „Nie graj Wojtek, nie przez grasz portek”.

Myszę jednak, że raczej szczyliwi powinni być łodzianie, że nie stykają się ze „znakomitymi” „znawcami warszawskiego toru wyścigowego. Taki „wtajemniczony” bywał szepcze znajomym na ucho, że w „porządku” wygra tylko „Oramba”, a nigdy np. „Gondola”. Jakże szczyliwi są łodzianie, że nie słyszą potem straszliwych gromów rzucanych na wtajemniczonych! Bo okazuje się, że przyszła wprawdzie „Oramba”, ale przed nią dużo wcześniej... „Gondola”.

W każdym razie wyścigi warszawskie mają obecnie jedną do brą stronę. Pieniądze uzyskiwane ze sprzedaży biletów, nie płyną już do przepaścistych kieszeni właścicieli stajen, ale stają się częścią ogólnego bogactwa narodowego.

Również i za „wyścigowe” pieniądze budujemy fabryki, szkoły, szpitale i żłobki.

## BYŁA SOBIE KAWIARENKA...

Była sobie w Warszawie kawiarenka, pod skromną i zarazem figlarną nazwą „Kopciuszek”. Założyła ją „prywatna inicjatywa”.

Była to na początku dziwna kawiarnia. Zgodnie z zasadą, iż każdy ma prawo wstępu do lokalu publicznego, przy stolikach zasadał obok siebie ludzie rozmaici. Obok poety z rozwierzoną na czuprynę gruba ryba spekulanka, obok malarza z fantazyjnie związanym krawatem — elegancko ubrany niebieski ptak (specjalista od „twardych” i „miękkich”).

Z biegiem czasu jednak, niebieskie ptaki poczęły coraz nachalniej i liczniej rozsiadać się przy stolikach i „wypierać” z kawiarni ludzi pracy.

Ostatni przyszedł jednak po pewnym czasie po rozum do głowy i znalazł sobie inne miejsce

do odpoczynku. Zaczeli odwiedzać powstałe w międzyczasie uspołecznione placówki kawiarniane.

„Kopciuszek” stał się więc „nie strudzonym warsztatem” plotek i idealnym „miejscem spotkań” byłych kamieniczników, wyrzucenych z siodła obszarników, zwycających nierobów, starych i młodych dewotek i panisów „z lepszego towarzystwa”.

Przyszła jednak „kryśka na Matyska”.

„Kopciuszek” przestał być kopalnią złota dla dotychczasowego właściciela. Kawiarnia została uspołeczniona. Na razie jest zamknięta i odbywa się tam remont.

Mamy nadzieję, iż w niedługim czasie w odremontowanym lokalu spotykać się będą ludzie pracy, a nie plotkujące baby i wytwórnie ubrani próżniacy. Stefan Karo.



Zaloga SPB-2, budująca obecnie osiedle Ochota w Warszawie, korzystając z doświadczeń robotników radzieckich wprowadza stale usprawnienia w produkcji. Ostatnio na budowie osiedla zastosowano do wiązania zbrojeń belek żelbetonowych odpadki żelaza zamiast powszechnie używanego kosztownego sześciomilimetrowego drutu. Elementy zbrojeń łączy się krótkimi kawałkami żelaza za pomocą spawania. Praca postępuje szybciej, lepiej i taniej niż przy wiązaniu drutem. Na zdjęciu: robotnicy z SPB-2 pokazują nowe wiązanie przedstawicielom prasy.

Dnia 2 września  
egzaminy wstępne  
na Uniwersytecie i Politechnice Łódzkiej

Pisemne egzaminy wstępne na I-szy rok studiów UE odbędą się przy ul. Kopernika 55 w następujących terminach:

Kandydaci na wydział humanistyczny — w dniu 2. IX. o godz. 15.00 — na temat związany z kierunkiem studiów.

Kandydaci na wydział matematyczno-przyrodniczy — w dniu 2. IX. o godz. 8.00 — egzamin na temat związany z kierunkiem studiów, w dniu 4. IX. o godz. 8.00 — egzamin z biologii — dla kandydatów na kierunek biologiczny, z matematyki — dla kandydatów na kierunek matematyczny i fizyczny, w dniu 5. IX. o godz. 8.00 — egzamin z chemii — dla kandyda-

tów na kierunek chemiczny.

Kandydaci na wydział prawa — w dniu 2. IX. o godz. 8.00 — egzamin na temat związany z kierunkiem studiów.

O terminie egzaminów ustnych nastąpią oddzielne zawiadomienia. Egzamin wstępny na Politechnice Łódzkiej dla kandydatów na 1 rok studiów rozpoczyna się w dniu 2 września br. dla wydziałów: elektrycznego, chemicznego i przetwórstwa rolnego o godz. 9, dla wydziałów: włókienniczego i mechanicznego o godz. 15.

Kandydaci przystępujący do egzaminu winni zawniesić z sobą zaliczenia z regulaminem i planem egzaminów, które są wywieszone w budynku Politechniki.

Anna pochyla się nad filiżanką, Karwicz otwiera papierosnicę i nagle zapada w milczenie.

Teraz Małgorzata wie już dobrze, kto jest przyczyną nieporozumienia między dwoma dawnymi przyjaciółmi. Uśmiecha się dyskretnie i zaczyna opowiadać o wesołej przygodzie, jaka niedawno spotkała ją w Monachium.

Opowiadała inteligentnie, żywo i barwnie. Anna zauważyła, że Henryk słucha jej z zainteresowaniem. I on również był kiedyś w Monachium, a że zna to miasto, dorzuca jedną i drugą uwagę; i znów tak się stało, że rozmowę prowadzi wyłącznie tych dwoje, Anna zaś siedzi w milczeniu i odnosi chwilami wrażenie, że właściwie jest tutaj zupełnie zbędna.

Mijają kwadransy na wesołej pogwarce. Wielka sala kawiarni zaludnia się. Rewia nowych toalet, pokaz opalonych na brąz twarzy i ramion. Flirt, business, polityka — i zmęczone twarze kelnerów, biegnących z taczkami w rękach od stolika do stolika.

Panna Brink spogląda na zegarek i konstatuje:

— Czy nie uważacie, że byłby już czas najwyższy zmienić lokal? Jakie macie dalsze plany?

— Mielimy iść do kina na nowy film Saszy Guitry! — rzekł Karwicz.

— Nie lubię filmów Saszy Guitry! Są dla mnie za bardzo salonowe; a ja mam salon w życiu, na ekranie więc wolalabym

zobaczyć coś innego. Przygody, wojnę, awantury. Nie, nie pójdę na Saszę Guitry! Ale wiecie co? Mam inny pomysł. Chodźcie do mnie na kolację, rozumiecie — taką improwizowaną, zupełnie kolację, a przy tej sposobności pokażę wam moje ostatnie szkice.

Ojciec panny Brink miał wielką tkalnię. Po jego śmierci prowadzi ją syn Oskar. On też wypłaca siostrze miesięcznie pewną okrągłą sumkę, gwarantującą jej pełną niezależność.

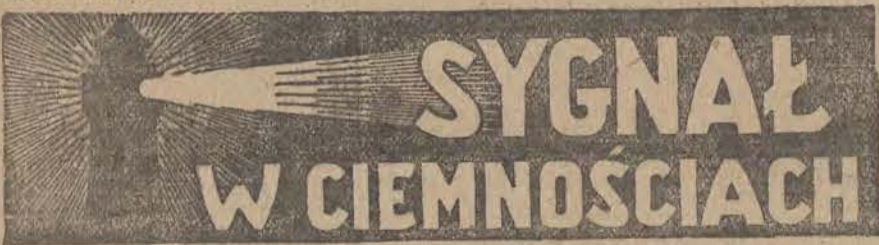
— Zdaje się, że nie ma nikogo z rodziny! Tym lepiej dla nas! — powiedziała Małgorzata, kiedy we trójkę znaleźli się w hallu jej mieszkania. — Przejdźcie zaraz do mojego pokoju.

Sama Małgorzata ucharakteryzowana jest na „wampa”, jej zaś pokój wystylizowany został na mansardę artystyczną. Przypomina trochę pracownię malarza, trochę buduar kokoty. Pełno w nim kolorowego bałaganu. Szeroki tapczan zarzucony jest mnóstwem poduszek, obok wielkiego okna, przysłoniętego fantastycznie wzorzystą firanką stoi sztaluga, a na niej półzaczęty obraz — męski akt.

Zatrzęsienie artystycznych cacek, pochodzących z różnych stron Europy, na ścianach sentymentalne pejzaże, brutalne w swoim weryzmie akty, nad tapczanem zaś — japońskie drzeworyty, otaczające obraz Świętego Sebastiana, przeszłygo strzałami...

(D.c.n.)

ANDRZEJ ŻAŃSKI



70)

Jeszcze jedno spojrzenie po sali i panna Brink, zakładając w zuchwałej nonszalanckiej nogę na nogę, konstatuje:

— Mnóstwo znajomych twarzy!... O, jest Erna Torner... jest i panna Werner... A propos znajomych: nie zapytałam się jeszcze, co robi Jerzy Orten?

Twarz Karwicza spochmurniała. Jego oczy stały się nagle złe.

— Od pewnego czasu przestałem się interesować tym panem! — rzekł z nienawiścią w głosie.

Małgorzata zakłada jeszcze wyżej nogę na nogę. Jest rozbawiona, zaciekawiona.

— Cherchez la femme?

— I to też — rzekł przez zęby. — Gorzej jednak! Okazało się, iż pan Orten bardzo mało wartościowy typek, dosyć nikczemny dywiduum, które maskuje się obłudnie, pokazał wreszcie kim jest naprawdę.

Przez twarzyczkę panny Stamińskiej przeleciał gorący rumieniec. Ona wiedzia-

ła najlepiej, że o Ortenie powiedzieć można to i owo, ale nigdy, że jest „nikczemnym indywiduum”. Przypomniał jej się pożegnalny list Jerzego, któremu właściwie zawdzięczała całe swoje dzisiejsze szczęście. A że w głębi serca miała dużo poczucia sprawiedliwości, choć nie przyszło jej to łatwo, zaprotestowała:

— Mam wrażenie, że takim określeniem skrzywdziłeś dotkliwie swojego dawnego przyjaciela. Osobiście uważam go za dżentelmena wysokiej klasy.

Z kolei zaczerwienił się Karwicz.

— Jesteś za mało doświadczona, żeby ferować sądy o ludziach! — przerwał jej tak ostro, że Małgorzata Brink stała się poważniejsza.

— Twoja gwałtowność, drogi kuzynku, wydaje mi się mocno podejrzana. Osobiście podzielać raczej sąd Anny... która widocznie ma pewne podstawy, ażeby być o Jerzym aż tak dobrego zdania. — Mruży oczy jak ktoś, kto dorozumiewa się niejednego,



W wagonie tylko cztery osoby. Trzech pasażerów i konduktorka. Pasażerami są kobiety. A te, jak wiadomo, lubią rozmawiać.



— No, i jak tam u was w domu? Stałe macie jeszcze te kłopoty?

— Pytasz? W mieście nadal sadzawka. Od czterech lat składamy podania w komisję domową, administracji i wszelkich zainteresowanych instytucjach. I nic. Żadnego skutku.

— A w zeszłym roku mówiłaś, że MPB miało rozpocząć już tam remonty stropów i dachu?

— Tak, ale potem okazało się, że kosztorys jest już nieaktualny. Zniszczenia się powiększyły. I znów czekamy...

— A przecież ten dom przy ul. Żeromskiego 39 jest jeszcze dość możliwy. Trzeba go tylko wyremontować...

— Czemu pani taka zdenerwowana? Stało się coś?

— A bo „Express” pisze tyle o książkach zażaleń, a znam taki sklep, który w ogóle nie nie honoruje obowiązków zarządzeń...

— Chyba niemożliwe. Co to za sklep?

— Sklep rzeźniczy przy ul. Kilińskiego 100. Sprzedali mi tam zamiast szynki same ochłapy, a kiedy poprosiłam o książkę zażaleń, kasjerka mi odmówiła...

Obserwator.

## Związkowcy w walce o Plan 6-letni

# Bojowe zadania włókniarzy

### Działalność związku w ogniu rzeczowej krytyki. — Uchwały Plenum wskazują drogę do usprawnienia pracy

W drugim dniu obrad rozszerzonego Plenum Zarządu Gł. Związku Włókniarzy dyskusja toczyła się wokół zagadnień poruszonych w referacie przewod-



Zw. Włókniarzy zainicjował konkurs na najlepszą przadkę w Polsce. Dotychczas swój udział w konkursie zgłosiło ponad 5 tys. robotnic. Na zdjęciu jedna z uczestniczek Leokadia Zypel, która opracowała własną metodę łączenia i skręcania nitki.

niczacego Krzywańskiego oraz koreferacie, jaki wygłosił minister przemysłu lekkiego Eugeniusz Stawiński.

Na pierwszy plan, tak w referatach jak i w toku dyskusji, wy-

sunęła się sprawa niedostatecznego przygotowania mas związkowych do zadań jakie stoją przed włókniarzami na odcinku realizacji Planu 6-letniego.

Wielu jeszcze działaczy związkowych, czy to na szczeblu Rad Zakładowych, czy nawet oddziałów nie rozumie wielu istotnych zagadnień. Nie doceniają oni bojowych założeń gospodarki socjalistycznej i nie rozumieją ich nie potrafią tym samym popularyzować ich wśród mas.

Dotąd jeszcze wielu związków cechuje oportunistyczny stosunek do zagadnienia norm. Nie dostrzegając, iż samo życie neguje stare normy starają się uczynić wszystko, aby tylko uniknąć ich rewizji. A przecież w ten sposób hamują możliwość produkcyjną człowieka i maszyny.

Jak więc można osiągnąć przez właściwy stosunek do maszyny oraz przez nowatorstwo świadczy przykład, jaki wysunął w swym referacie minister Stawiński.

Zakłady Chodakowskie uruchomiły z starego, nieczynnego od 1939 roku parku maszynowego nową przędzalnę. Na 15 grudnia br. ruszy druga, a na 1 Marca trzecia. Przykład zalog. chodakowskiej jest najlepszym dowodem w jaki sposób można wyzwolić ukryte rezerwy produkcyjne dla realizacji zadań Planu 6-letniego.

Minister Stawiński, omawiając zadania włókniarzy w świetle wytycznych Planu 6-letniego podkreślił konieczność obniżenia kosztów własnych o 17 proc. wyko-

### Uwaga, studenci Ulgowe bilety do Teatru im. Jaracza

Komisja Okręgowa ZSP podaje do wiadomości ogółu studentów, że bilety na sztukę „Sprawa Pawła Eszteraga” Al. Gergely’ego można nabywać codziennie w lokalu Komitetu Uczelnianego ZSP przy A. M. ul. Kilińskiego 49, parter, od dnia 26.8.50 r. w godz. od 14-cj do 16-cj.

## Zamiast „naftówki” — jasna żarówka

# Światło dla wsi

### Elektryfikacja woj. łódzkiego postępuje szybko naprzód

Coraz więcej mamy w województwie łódzkim zelektryfikowanych wsi. Co pewien czas w tej innej okolicy zapalają się jasne żarówki, wypierając bezapelacyjnie kopcące i ciemne „naftówki”.

W odróżnieniu od roku ubiegłego prace elektryfikacyjne nie kończą się obecnie na doprowadzeniu do wsi linii wysokiego napięcia i założeniu transformatora. Obecnie robotnicy przepro-

wadzają także roboty instalacyjne we wnętrzu domów chłopskich i obór.

Tempo prac nie maleje, wprost przeciwnie — stale wzrasta. W trzech tylko powiatach: sieradzkim, łęczyckim i brzezińskim prowadzi się w tej chwili prace w 20 wsiach. Część z nich to spółdzielnie produkcyjne. W większości tych obiektów włączy się elektryczność jeszcze we wrześniu.

Do końca bieżącego roku zelektryfikuje się 37 dalszych wsi na terenie woj. łódzkiego. (a)

### W odpowiedzi na listy Czytelników

#### POCZTA WYJAŚNIA

W związku z notatką pt. Terminowa bez terminu” dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji w Łodzi stwierdza, że doręczenie telegramu Nr 6032 z dnia 30 czerwca 1950 r. nadanego w Rej. Urzędzie Telefoniczno-Telegraficznym w Łodzi do Tomaszowa Maz. zostało opóźnione z winy urzędu pocztowo-telekomunikacyjnego w Tomaszowie Maz. Urząd ten nie zastosował się do obowiązujących przepisów o sposobie doręczenia telegramów do zamiejscowego obszaru doręczeń.

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji zarządziła przeprowadzenie ścisłych dochodzeń i w stosunku do winnych wyegzekwuje zostaną odpowiednie sankcje służbowe.

Prezydium RN odpowiadając na pytanie „Expressu Ilustrowanego” z dn. 1 bm. „Czy się doczekamy” wyjaśnia, co następuje.

Nieruchomość przy ul. Kopernika Nr 6 przeznaczono do całkowitego połączenia z miejską siecią wodociągową; projekt i kosztorys są na ukończeniu.

Dom przy ul. Zgierskiej 5 wyremontowano; pozostałe jeszcze roboty szklarskie i naprawa ścieków będą wykonywane w najbliższym czasie.

Sprawa ustępów przy ul. Limanowskiego nr 22-24 jest w toku, roboty rozpoczną się niebawem.

Kosztorys robót w domu przy ul. Prusa 8 już opracowano; wkrótce nastąpi ich wykonanie.

W związku z prośbą robotników fabryki przy ul. Tylnej (w tym samym numerze) Prezydium RN zawiadamia, że dn. 7 bm. dozór sanitarny wydał po leczeniu usunąć z placu pomiędzy ul. Tymienieckiego a Tylną gruz i wszelkiego rodzaju śmieci.

### Trzeba zważyć stare przyzwyczajenia

# Nauczyciele obradują

### jak podnieść poziom nauczania i wykonać należycie zadania Planu 6-letniego

Tematem obrad trzydniowych konferencji nauczycielskich, odbywających się we wszystkich dzielnicach Łodzi, są zadania stojące przed szkolnictwem w Planie 6-letnim. Drugim, nie mniej ważnym punktem, jest zapoznanie nauczycielstwa a przez to pośrednio i młodzieży, z problemami i założeniami Planu w ogólności.

Licznie zebrani w drugim dniu trwania konferencji nauczyciele dzielnicy Łódź - Północ, w dyskusji nad referatem o rozwoju szkolnictwa w Planie 6-letnim, wykazali duże zainteresowanie tematem.

Poruszono też sprawy dotyczące metod podniesienia poziomu nauczania i wychowania w szkole.

Dyskutancki wykazali, że po ważną przeszkodą w wyrobie

### Powrót dzieci z Elginowa i Karłowia

Powrót dzieci z ośrodków kolonijnych Centrali Spożywczej nastąpi:

1) z Elginowa k-Olsztyna dnia 30 sierpnia o godz. 5.00 rano na dworzec Kaliski.

2) z Karłowia k-Kudowy dnia 30 sierpnia o godz. 7.34 rano na dworzec Kaliski.

ni sobie właściwego stylu pracy są stare przyzwyczajenia i nawyki. Trzeba wypracować w codziennej praktyce nowe formy i metody pracy. Podstawą nauczania i wychowania musi być plan, a nie jak dotychczas żywiołowość i przypadłość.

Wśród braków i bolączek w dziedzinie szkolnictwa poruszono sprawę małej aktywności nauczycielskich ogniw związkowych oraz wytknięto niewłaściwą atmosferę nauczania w niektórych szkołach.

Przed zakończeniem drugiego dnia obrad, zebrani uchwalili rezolucję w której zobowiązali się swoją pracą dydaktyczną i wychowawczą włączyć się do dzieła realizacji Planu 6-letniego i przyczynić się do jak najszerszego spopularyzowania go wśród młodzieży szkolnej.

nywania planów przez podniesienie wydajności, a nie poprzez pracę w godzinach nadliczbowych, wyeliminowania przerostów w planach zatrudnienia, za interesowania działaczy związkowych planami wartościowymi itp.

Podsumowując dyskusję, wiceprzewodn. CRZZ Al. Burski, położył szczególny nacisk na konieczność uzdrowienia sytuacji na odcinku wezasów, oraz szkolenia związkowego, gdyż dotąd jeszcze nie przewyższono starych błędów.

Dla pełnej realizacji zadań Planu 6-letniego wytyczył on przed masami związkowymi następujące zadania.



Również ob. Gustowska bierze udział w konkursie o tytuł najlepszej przadki

- dalszą troskę o rozwój współzawodnictwa pracy we wszystkich jego formach,
- popularyzowanie wielowarstwowości i osiągnięć racjonalizatorskich,
- pogłębienie zainteresowania sprawą wydajności pracy oraz kosztów własnych produkcji,
- opracowanie nowych baz akordowych,
- podniesienie dyscypliny pracy w fabrykach i ogniwach związkowych,

Na zakończenie zebrania powzię-

li uchwałę mobilizującą wszystkie ogniwia związkowe do pełnej realizacji zadań Planu 6-letniego.

W związku z przypadającą w dniu 5 października br. piątą rocznicą powstania SFZZ Plenum postanawia uczcić ten dzień w duchu bojowego, proletariackiego internacjonalizmu, manifestując wraz z wielomilionową rzeszą mas pracujących całego świata swą zdecydowaną wolę wzmocnienia międzynarodowej jedności klasy robotniczej w walce o pokój i postępek. (w)

### Dom Kultury ZPB im. Stalina otrzyma kompleks nowych budynków

Dom Kultury przy ZPB im. Stalina mieści się w budynku całkowicie nie odpowiadającym jego potrzebom.

Toteż już w przyszłym roku przystąpi się do budowy całego kompleksu budynków, posiadających najnowocześniejsze urządzenia techniczne.

Dom Kultury przy ZPB im. Stalina stał się największym ośrodkiem kulturalno-oświatowym włókniarzy w Polsce.

—o—



### BIUROKRACI Z TCZEWA!

Nie tylko Łódź ma swoich świętych Biurokracych. Ma ich też i Tczewa. Co gorsza tczewscy Biurokracy rozpanoszyli się w wygodnych fotelach referentów tamtejszej MRN i ani myślą zmienić swojego stylu „urzędowania”. Oto klasyczny przykład, o którym donosi nam nasza Czytelniczka.

„Mieszkam w Tczewie przy ul. Gen. Świerczewskiego 24. W domu tym mieszka 6 rodzin. 4 rodziny zajmują większość lokali, po 3 pokoje z kuchnią, myślnie, dwie pozostałe, mamy mieszkanie złożone z jednego pokoiku i małej kuchni.

Dołaska naszego domu jest ogród. Ogród ten lokatorzy z większych mieszkań podzielili między sobą. My mieszkamy na poddaszu, mamy dzieci i uskuteczamy samowoli owych lokatorów jestem my pozbawieni najmniejszego nawał skrawka ogródka.

Na wiosnę złożyłam podanie do Zarządu Miejskiego w Tczewie z prośbą o przydzielenie mi kawałka gruntu na działkę. Ponieważ długo nie otrzymywałam odpowiedzi mąż mój udał się po wyjaśnienie. Starszy referent odpowiedział mi, że w tych dniach ogródek zostanie nam przydzielony. Od tej pory minęło wiele już czasu, lato się kończy, a my nie mamy jeszcze odpowiedzi.

Krystyna Miśkowska z Tczewa

Apelujemy do Prezydium MRN w Tczewie o zainteresowanie się stosunkami panującymi na terenie podległych mu biur. Nie można przecież tolerować takich zaniedbań ze strony urzędników w stosunku do petentów.

### Przebudowa radiowęzłów

# Czysty odbiór audycji

### zapewnia Polskie Radio posiadaczom głośników

Posiadacze głośników radiowych uskarżają się często na słaby odbiór audycji. Szczególnie daje się to we znaki w północnej dzielnicy Łodzi.

Przyczyną zakłóceń jest przebudowa linii radiowęzłowych, którą się ostatnio przeprowadza. Linie te zostały bowiem założone w roku 1945 i do chwili obecnej uległy zniszczeniu. Poza tym zakłada się stojaki dachowe i kontroluje odprowadzenia do mieszkań. I te roboty mają na celu polepszenie odbioru audycji.

Na Cygance i Chojnach założono dwa radiowęzły pomocnicze. W przyszłym roku przewiduje się dalszą rozbudowę radiofonii przewodowej w

kierunku Stoków i Widzewa.

Rewelacją będzie nowy sposób przesłania audycji. Obecnie radioweźle odbiera audycje wprost z eteru lub za pomocą specjalnego kabla z radiostacji. W najbliższym czasie program radiowy przesyłany będzie kablem telefonicznym.

Dzięki technicznym usprawnieniom będzie się dobrze słyszało zarówno rozmowę telefoniczną jak i audycje radiowe.

Poza tym radioweźle będzie sobie mógł wybierać dowolnie audycje nadawane równocześnie z Warszawy I, Warszawy II lub innych miast Polski, co również polepszy odbiór.

